

G A Z E T A L W O W S K A.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dolaczony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbiorcy w samym Lwowie 2 ar. 48 kr., na posztamtale lwowskim 5 ar. 12 kr., na wszelkich innych posztamtach 5 ar. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle od kwartalnej.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku pisał się od wiersza w półkolimnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każde następujące razy tylko po 1 1/2 kr. m. konw. Za większe litery pisał się wedle tego ile na wyższyj druk obrachowane miejsca sąjm. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro} 84.

20. lipca 1843.

Przegląd artykułów.

- Wiadomości krajowe:** Z Wiédnia.
Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Rejent w Albacete. — Sposób myślenia milicyi narodowej w Madrycie. — Pomyślnie dla Rejenta wypadki. — Uwagi dziennika *la Presse* nad wypadkami w Hiszpanii.
Anglija: Izba niższa. — Pan Blewitt ostatowisku księcia Wellingtona. — Bil dotyczący rozbrojenia Irlandyi. — Przyczyna ruchów w Walii. — Powody dla których O'Connell na uniję powstaje.
Francyja: Książę Joinville nie przybył do Brestu. — Izba deputowanych. — Giełda kupiecka. — Rozkaz ministra wojny.
Nowiny.
Wiadomości przemysłowe: Domy żelazne nie dadzą się upowszechnić.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCMość raczył w. koronnemu marszałkowi Stanisławowi hrabi Mniszek nadać najtaskawiej godność tajnego radcy z uwolnieniem od taxy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 28. czerwca. List z Albacete pod dniem 25. zawiera co następuje: »Dziś rano widzieliśmy w jeżdżącym tu w pocztowym powozie księcia de la Victoria z eskortą szwadronu konnicy. Wysiadł on u pana Alfaro, który do księcia mocno jest przywiązany. Podczas przejazdu przez miasto, nie okazała ludność wielkiego zapału; nie bardzo licznie dawały się słyszeć głosy: niech żyje! Podobno z tego powodu nie pojawił się książę na balkonie, co przecież w innych miastach czynił. Pod wieczór

nadszedł pułk gwardyi księcia, strzelcy Lu-chany z artyleriją. Zdaje się, że marsze były bardzo utrudzające; wojsko było bardzo znużone; pozostawiło wielu chorych w Okana i Korral de Almagua; niektórzy z powodu nadzwyczajnego upału pomarli, między innymi także komendant eskorty księcia, pułkownik V i l l a r. Rejentowi towarzyszy minister wojny, P. G u r r e a tudzież generał R o d r i g u e z V e r a, który jeneralnym kapitanem Walencyi i Murcyi został mianowanym. — Członkowie junty z Albacety, część miejskiej rady i milicyi, również jak i batalijon niezaniebali za nadejściem Rejenta oddalić się. Osoby najbardziej skompromitowane i batalijon udały się do Walencyi dla wzmocnienia zbrojnych sił tego miasta; inni zaś wzięwszy z sobą dostateczny zapas żywności zamknęli się częścią w warowni Chinchilla, o cztery mil ztąd od Murcyi, częścią w zamku de Las Penas de San Pedro na odległość sześciu mil od gór Alkarazu. Jenerał V e r a wzywał nadaremnie warownię Chinchilli, aby się poddała. Właśnie co nadchodzi reszta dywizyi Rejenta. Nieliczy ona pełna 6000 ludzi. Nie można przypuścić, że E s p a r t e r o z tak małą garstką siły zbrojnej uda się w pochód do Walencyi, która jak najzaciętszy opór stawić postanowiła. Milicyja dystryktów pogranicznych Walencyi zgromadza się w Sierra de Bujaron dla zastąpienia pretendentowi drogi w wawozie Almansy. W głębi kraju i w górach nazywają E s p a r t e r a pretendentem; powstańcy starali się rozsiać pogłoskę, że książę zwycięstwa, chce królewską koronę na swoje głowę włożyć. Wojsko nie otrzymało rozkazu do dalszego pochodu nazajutrz. Podobno Rejent zabawi tu dni kilka czekając na posiłki. Jakoż wojsko nie jest ożywione wielką chęcią do boju; podobnież nie widać w niem wesołego humoru; szefowie zdają się być zamyśleni. Nikt w mieście nie waży się mówić o wypadkach politycznych; widać tylko same posępne twarze.

— dnia 30go czerwca. Na zgromadzeniu, które wczoraj odbyli naczelnicy batalijonów tutejszej milicyi narodowej, zaproponowali niektórzy z nich, by uwięzić kilka z najbogatszych i najznakomitszych zamieszkałych tu osób, którychby użyć można jako zakładników, przeciw gwałtownościom, jakie przez powstańców popełnione być mogą. Jednakże większość odrzuciła tę propozycję. Późem ci panowie, którzy na teraz zdają się jednoczyć w sobie ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą władzę, zaproponowali milicyi madryckiej i z pobliskich okolic, aby udała się w pochód do Burgos, i tamtejsze pronunciamiento przytłumiła. W tym zamiarze wezwano dziś wszystkich oficerów milicyi na zgromadzenie. Od onegdaj nie eskortuje już Królową na przejazdach konnica wojska liniowego, lecz milicyja narodowa.

Rejent przysłał tu od towarzyszącego mu wojska kilku jako podejrzanych oficerów i wydał dekret, mocą którego wszystko wojsko, które pozostanie mu wiernem, od pułkownika aż do ostatniego podoficera o stopień wyżej posunięciem będzie, a wszyscy szeregowi otrzymają znak honorowy i opuszczenie jeden rok służby. Juntę z swojej strony przyrzekły także same korzyści przystępującym do nich żołnierzom, a więc nikt się uskarzać nie może.

Zresztą zdaje się, że Rejent zamysła bardzo długo bawić w Albacete, gdyż rozkazał generałowi van Halen, aby się z nim tamże z resztą wojska połączył. Lecz ten oświadczył, że przed 5. lipca niepodobna mu tego skutecznie. Nieczynność, jakiej się Rejent oddaje, tém trudniejszą jest do pojęcia, im spieszniejsze i rozciąglejsze są środki, które jego przeciwnicy przedsięwzięją. Junta Walencyi uorganizowała korpus operacyjny, złożony z 15 batalijonów i 6 szwadronów wojska liniowego, zatoczyła 20 dział na wały, i podczas gdy w głównej kwaterze Rejenta czekają, by w Walencji reakcja powstała, powstańcy zajmują wszystkie prowadzące tamże przesmyki, rozkazują uderzyć obcas na Huertę, i spodziewają się, że im powstańcy katalońscy w pomoc przybędą.

Nieczynność ta, w której *Espartero* jest pogrążony, a która właśnie jest w sprzeczności z przyrzeczeniem, jakie ogłosił podczas swego wyjazdu, każe wnosić, że on istotnie rejencyję w ręce zwołanych Korteżów złożył zamyśla.

Z Paryża dnia 5go lipca. Obok niepomyślnych dla sprawy rządu wiadomości, z nadstanych dziś telegrafem pism hiszpańskich

dowiadujemy się także o niektórych pomyślnych wypadkach dla Rejenta. Rejent wyruszywszy z Albacety opanował warownię Chinchilli, dokąd się część przewodzców i naczelników powstania prowincyi za jego zbliżeniem była schroniła. Z Lerydy donoszą nam, iż w Tarragonie dwa batalijony pułku San Fernando oderwało się od powstańców, i że w Wich insurgenści byli zmuszeni stojący tamże batalijon *del Principe* rozbroić i jego oficerów uwięzić, ponieważ przejęto list, w którym tenże korpus generałowi *Zurbanowi* się poddawał. Pułk konnicy *de la Constitution* wyruszywszy z Sewili złączył się z generałem *van Halen*, a garnizon, który wymaszerował z Rordowy podczas powstania, zamysła podobnie połączyć się z wojskiem dowodzącego w Andaluzyi generała.

Generał *Serrano* potwierdził w swym charakterze jako rząd tymczasowy wyrzeczoną przez juntę Walencyi amnesticję dla zbiegów krystynistowskich z roku 1840. A tak w dwóch najważniejszych miastach, które chorągiew buntu podniosły, ogłoszono teraz urzędownie zlanie się w jedno ciało partyi krystynistowskiej i exaltowanej. Jednakże zapytać się godzi, ażali cały naród temu sojuszowi nieodzwoną ratyfikację nada. Przynajmniej sądząc po żywych namiętnościach stronnicych, nie można się spodziewać aby ten związek długo potwał. Szczególniejsze wrażenie sprawia to, gdy w madryckich dziennikach czytamy, że exaltowani jak najmocniej uchylają się od podejrzenia, jakoby mieli koalicję z Krystynistami i przypuszczali krystynistowskich generałów na szefów powstania, podczas gdy z drugiej strony już dawno z Walencyi nam doniesiono, że pp. *Narvaez*, *Concha*, *Pezuela* i t. d. przybyli do tego miasta, że ich przyjęto z okrzykami radości, i że generała *Narvaez* a nawet jeneralnym kapitanem Walencyi mianowano. Zresztą podróż tych panów, czyli raczej wyprawa ich, była przez osoby wielkiej godności przygotowana. W przesłanym do ministerjalnego dziennika *Espectador* liście z Marsylii wyrażono: »Z największym pośpiechem przygotowują tu francuzki statek parowy *Rubis* o 114 beczkach, o którego przeznaczeniu dowiedziałem się, chociaż takowe jest utajone. Statek ten wysadzić ma na hiszpańskim wybrzeżu na ląd kilku zbiegów krystynistowskich. Między tymi wymieniają brygadiera *Pezuela*. Które osoby towarzyszyć mu będą, o tém, spodziewam się, że doniosę Wpanu w następnym liście.« Wiadomo, że to doniesienie zupełnie się z-iscito, gdyż *Rubis* odplynał istotnie dnia

26go z portu w Port-Vendres i dnia następnego zawiózł powyższych jeneratów do Walencji. W takim składzie rzeczy, nie dziw, że w nadmienionym liście z Marsylii dodano: »Władze francuzkie nietylko że na wszystko spokojnie patrzą, ale nawet ułatwiają wszelkimi sposobami to przedsięwzięcie. W równym czasie dwa tutejsze domy handlowe przyrządzają wielkie ładunki kontrabandów na korzyść fabryk katalońskich.

Rząd francuzki otrzymał dnia 6. lipca następującą depezę: Bajona dnia 5. lipca. »Bilbao wczoraj się pronuncyowało; nie zaszła żadna kolizyjia; niezwłocznie zawiązała się junta. Szczęś hiszpańskich Trynkadurów tudzież kuter wojenny w zatoce San Sebastian pronuncyowały się d. 3. lipca; jedna z tych Trynkadur przywiozła z Bilbao 20,000 duroś przeznaczonych na wypłacenie wojsku żołdu; miała ta flotyla udać się do Santander.« — Z Barcelony d. 2. lipca. »Jenerał Lasauca został mianowany szefem jeneralnego sztabu armii katalońskiej. Jenerał Concha wsiadł dnia 29. czerwca w Walencji na okręt *Isabella II.* dla objęcia w Alikante i Kartagenie nad wojskiem naczelnego dowództwa. Rejent bawi jeszcze ciągle w Albacecie.«

Journal des Debats czyni nad tém takie uwagi: Powstające miasta są już tak liczne, że ich więcej wymieniać nie będziemy. W tej różniejszej chwili pozostają Rejentowi w całej Hiszpanii jeszcze tylko cztery ważne miasta wiernymi, mianowicie: Badajoz, Radyx, Ferrol i Saragossa. Z licznych tych insurekcyj, najboleśniejszém podobno jest dla niego odpadnięcie marynarki. Widzimy już, jaką korzyść ma insurekcyjia z stojących pod jej dyktando okrętów: Barcelona kazala zabrać ze zbrojowni w Kartagenie 15,000 karabinów; Walencyja posłala jenerala jako naczelnika do pomienionego portu, tudzież do Alikante; nakoniec temi okrętami odbywają się także najczynniejsze komunikacje między insurekcyjnymi miastami Walencyją i Barceloną, co im ułatwia operacyjami swemi ze szkodą Rejenta kierować. Jeżeli nakoniec hiszpańska marynarka wzduż północnego wybrzeża przedziecałkiem do powstańców, natenczas także same wypadki zajdą na wybrzeżach Galicyi, Biskaj i Asturyi, i uformuje się tamże armija, podobnie jak w Katalonii. Przeto skutki tego odpadu marynarki byłyby jeszcze ważniejsze niż rozgąteżone powstanie w głębi kraju. Prócz Radyxu pozostaje Rejentowi w Andaluzyi jeszcze miasto Huelva, główne miejsce portowe nidalieko granicy portugalskiej; pro-

wincyjia zaś sama już należy do powstania. Rejent czeka w Albacecie na van Halena, który maszeruje tu z Granady i Jaen drogą wiodącą na Siera Morena. W Madrycie byli tego zdania, że Rejent ze względu na zaszczytne wypadki plan swych operacyj zmodyfikuje.

Pogłoska, jakoby Espartero zamyślał pod pewnemi warunkami podać się do dymisyi, nabiera coraz większej wagi; byłby to najlepszy środek do zapobieżenia wojnie domowej.

Dziennik *la Presse* z dnia 6. lipca czyni następujące uwagi nad wypadkami w Hiszpanii: »Po wydaniu pronunciamentu miasta Bilbao, pozostaje Rejentowi w prowincyjach biskajskich tylko plac San Sebastian, w którym jeneralny kapitan Hoyos z wiernym sprawie Espartera wojskiem zamknąć się musi. Atoli plac San Sebastian pozbawiony flotyli, któraby mu bardzo była przydatną, nie będzie mógł długo trzymać się w tym stanie odosobnienia, zwłaszcza jeżeli insurekcyjne wojsko z Nawarry, jak zapewniają, opanowało warownię w Behobie, przez którą San Sebastian z Francyi niektóre zasoby mógł dostawać; z drugiej strony dowiadujemy się, że prowincyjia Segowija, w pobliżu Madrytu, tudzież prowincyjia Huelva w Andaluzyi również się pronuncyowały. — Rejent dnia 29. zrana był jeszcze w Albacete, gdzie już od czterech dni bawi. Przybywszy do Albacete zawiadomiony o całym składzie rzeczy, przekonał się Rejent, że mu nie lekką utarczkę stoczyć, ale istotną wyprawę przeciw Walencyi przedsięwziąć wypada. Nie mógł więc pomijać małej warowni w Chinchilli, tudzież warowni w las Penias de San Pedro, które w sąsiedztwie Albacety w rękę powstańców się znajdują. Nie mógł także naprzód postąpić bez zabezpieczenia wprzód swojej komunikacyi z Seoanem i Zurbanem na Teruel, w którym, jak wiadomo, junta panuje. — Mała załoga Chinchilli poddała się. — Załoga w las Penias de San Pedro postanowiła stawić silny opór, i w tym zamiśle utwierdzona była przez juntę Albacety, która się tamże schroniła. — Co do Teruel, dywizyjia esparterowska udała się w pochód dla zdobycia tego miasta. Ale podług listu z Walencyi pod d. 29., któryśmy właśnie eo otrzymali, miał Narvaez d. 30. wyruszyć na czele 4 do 5000 ludzi, dla natarcia na tę dywizyjia. Depesza z Barcelony donosi, że Concha d. 29. wyruszył dla objęcia dowództwa nad wojskiem w Alikante i Kartagenie. Wnosić można, że Concha z témże samem wojskiem wyruszy dla niepokojenia albo prawego skrzydła Espartera,

jezliby się jeszcze znajdował w Albacete, albo uderzenia nań z tyłu, jezliby już w dalszy pochód się udał. Obrót ten może już połączony jest z operacyjami, które Narwacz w swym odwrocie z Teruel przeciw lewemu skrzydlu Rejenta przedsięwzięmie. — Nakoniec donoszą z Madrytu pod d. 28., że van Halen otrzymał rozkaz, z wszystkiem swoim wojskiem i działami, które mu z Sewili dla oblężenia Granady d. 23. do Jaen posłano, złączyć się w Albacete z Esparterem. — Ztąd wnosić można, że między Albacete i Walencyją stoczona będzie między Rejentem a insurekcyją stanowcza walka, może nawet pod Almansą, słynną już dawniej przez bitwę, która Bourbonom hiszpańską koronę dała.

Następujący artykuł zamieszczony w *Gaceta de Madrid* z dnia 28go czerwca każe wnosić, że Espartero rejencyję złożyć zamysła: »Wiele osób dziwi się, że Rejentowi wypowiedziano wojnę, gdy tylko jeszcze czternaście miesięcy na pełnoletność królowej czekać potrzebowano. Co większa, termin, któryby wzburzone umysły mógł uspokoić i uchylić od kraju ponowienie się wojny domowej, nie jest nawet tak daleki. Rejent powodowany najszlachetniejszym sposobem myślenia i najczystszym patryjotyzmem oświadczył, że, aczkolwiek postanowił, tę uświęconą od narodu poruczoną jemu rękojmię i wysoką godność, na którą go wyniesiono, nie oddać na łup bezrządu i namiętności, jednakże chętnie podda się pod wolę kortezów, którzy zwołani są do reprezentowania narodu; że przed tém zgromadzeniem, jako przynależnym trybunałem i organem woli i wyroku narodu, złoży urząd, który piastuje, i jako Hiszpan szanować będzie prawną ich decyzję, od której już żadne odwołanie się miejsca nie ma. Ztąd widać, że tu nie o czternaście, ale nawet o dwa miesiące nie chodzi. Otóż ci, którzy podlegają do wojny domowej, by nie czekać nawet mniej niż dwa miesiące, by jeszcze przez dni kilka niepowściągnąć swęj niecierpliwości, chcą zniweczyć stan, który wola narodu jest utworzony i sankcyjonowany.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 4. lipca. W izbie niższej pan Blewitt zapowiedział, że na przyszłym posiedzeniu zapyta pierwszego ministra o właściwe stanowisko księcia Wellingtona w gabinecie tudzież o ministeryjalną odpowiedzialność jego. Poczem obrady wydziału nad białem rozbrojenia Irlandyja zabrały znowu 6

do 7 godzin, lubo nie więcej jak cztery klauzule przyjęto.

Dzisiejsze doniesienia o stanie zdrowia Króla hanowerskiego brzmią pomyślniej, niż wczorajsze.

Co do powodów, z których powstały rozruchy w Walii, jeden z korespondentów *Powszechnej Gazety pruskiej* daje w liście pisanym z Londynu dnia 1. lipca takie objaśnienie: »Zaburzenia Rebekaitów w Walii, które, jak się teraz przekonano, pochodzą od dzierzawców i włościan mianowicie w Karmartenshire, przybrały tak groźny charakter, iż zasługują, aby dokładnie zbadano ich przyczynę. Pierwszym powodem do tego był nieznośny ciężar mnożącego się z każdym rokiem myta od dróg i bruku, a pierwszym skutkiem tego ciężaru było targnięcie się na rogatki. Oburzony lud upatrzył wnet inne ciężary, które przy téj sposobności chciał z siebie zrzucić, częścią w nowej ustawie o ubogich, częścią w daninach kościelnych, zwłaszcza że mieszkańcy Walii po większej części są dyssentery, i dla tego zwrócili swój zamach na domy różnych towarzystw, tak, iż się zdawało, że nieprzyjacielskie swe demonstracje przeciw majątkowi kościoła zwracają. Najszczególniej zaś powstawano na daniny kościelne, które głęboko wkorzenione, częstokroć z fanatyzmem połączone, obrażają uczucie dyssentery tamtejszych mieszkańców. Wiadomo, że Sir R. Peel już od roku 1834 pracuje nad uregulowaniem spraw kościelnych, by zniesieniem najdawniejszego biskupstwa w Walii i kreowaniem nowej biskupiej stolicy w Manszestrze tamtejsze niedogodności uchylić. Z terażniejszych zaburzeń wyniknie może przyspieszenie prac, któremi komisarze kościelni się zajmują.

Deputacyja towarzystwa pokoju doręczyła temi dniami Sir Robertowi Peel ułożony na ostatniem zgromadzeniu adres do wszystkich cywilizowanych rządów świata, w którym na to należa, aby na przyszłość we wszystkich traktatach narodowych przyjęto klauzulę zobowiązującą obiedwie strony, aby mogące zład wyniknąć niesnaski i spory oddawały pod polubowną decyzję jednego lub kilku mocarstw sprzyjających. Sir R. Peel przyrzekł ten adres przedłożyć innym ministrom, oświadczając oraz, że już w ostatnich dwudziestu latach bardzo często i skutecznie podług zasady wyroku polubownego postępowano.

Komitet towarzystwa w Birmingham obstarujący za prawem powszechnego głosowania, powziął niedawno uchwałę, w której wiadome

złożenie z urzędu sędziów pokoju w Irlandyi ogłasza za dowolny i niezgadający się z konstytucyjną postępek rządu, przyznaje Irlandczykom przynależne i żadnemu zaprzeczeniu niepodpadające prawo obradowania nad zniesieniem unii i dobitnie protestuje przeciw użyciu angielskich żołnierzy i pieniędzy dla gwałtownego przytłumienia zgromadzeń repealistów.

— dnia 5. lipca. Dzienniki dublińskie donoszą obszernie o wielkiem zgromadzeniu repealistów, które się dnia 29. czerwca w Dundalk w hrabstwie Louth odbyło, i na którym się podług irlandzkiego podania 300,000 osób znajdować miało. Na głównych ulicach wzniesione były bramy tryumfalne; na jednej z nich widać było wizerunek O'Connella z napisem: »Mojżeszu Irlandyi, pogromco naszych nieprzyjaciół, witaj nam w Dundalk!« Popieranie przedstawiało O'Connella trzymającego w ręku klucze parlamentowej izby irlandzkiej. W mianej mowie wymienił Agitator powody, dla których na uniję powstaje, a między którymi kościół anglikański zajmuje pierwsze miejsce; przytoczył, że nie tylko on ale nawet nikt z obecnych nie ma ochoty opłacać protestanckich kaznodziejów; tych powinny utrzymywać ich gminy, gdyż katolicy zaledwie swoich własnych kapłanów opłacić mogą. Zniesienie unii sprawi i to, że tych 9 milionów funtów szterlingów, które teraz rok rocznie z Irlandyi wychodzą, na przyszłość w swoim własnym kraju spotrzebowane będą, i że dzierżawcy Irlandyi otrzymają nakoniec stałe kontrakty dzierżawcze, podczas gdy teraz podług upodobania z dworów ich wypędzają i w nędzę pogrążają. I tak np. lord *Lofton* wygnał niedawno ze swoich dóbr 170 katolickich rodzin, a grunta ich porozdawał między sześć protestanckich familij dzierżawczych. Drugą ważną korzyścią będzie ta, iż Irlandya odtąd tylko przez Irlandczyków rządzona będzie. Ogromne zgromadzenie, które częstemi oklaskami przerywało mowę agitatora, rozeszło się w końcu spokojnie.

Francyja.

Z Paryża dnia 5. lipca. Prawie wszystkie dzienniki paryzkie opuściły sprawę *Espartera*. Dziennik *Courier* powstaje nań, *Constitutionnel* nie wspomina już o nim, *National* ukrywa swą sympatję dla Rejenta, jeden tylko *Globe* ośmiela się jeszcze obstawać za nim. Jednakże przyniesiono dość znaczne ofiary, by zniewolnić paryzki dziennik *la Presse* dla *Espartera*, jakoż autorowie, dla których ta sprawa

wniosła korzyść, dzielnie go bronili. Dziś już niepodobna go obronić, i dla tego *Espartero* jest już od wszystkich opuszczony. Na małym dworze Królowej Krystyny panuje bardzo wielki ruch, i codziennie odchodzą z tamtąd do Hiszpanii nowe osoby. Jenerał *Narvaez*, który już przybył do Walencji, rozpoczął szereg odchodzących z Paryża do Hiszpanii oficerów; wsiadł on w *Port-Vendres* na francuzki pod jego dyspozycją oddany statek parowy, i utrzymują, że takowy miał na swoim pokładzie 7000 karabinów.

Journal des Debats odwołał mylnie podaną w *Moniteur parisien* a z tegoż i w naszej *Gazecie* zamieszczoną wiadomość o przybyciu księcia *Joinville* i jego małżonki do Brestu. — Podług listów nadesłanych z Rio de Janeiro miał ten książę, którego zaślubienie odbyło się dnia 2. maja w Rio, odpłynąć ze stolicy brazylijskiej aż dnia 14. maja, a przeto przed 14. lipca nie mógł przybyć do Brestu.

Izba deputowanych przyjęła wczoraj wniosek do ustawy dotyczący pociągnięcia kolei żelaznej z Orleanu do Tours, 473 głosami przeciw 64.

Mniejszość Komisji mianowanej do rozpoznania, a żali i w jaki sposób izba pozwolić może na zapozwanie przed sąd pana *Girardin*, tak dalece oburzyła się sprawozdaniem większości proponującą, aby skargę przeciw deputowanemu *Castel Sarazin* odrzucono, iż pp. *Peyramont* i *Matter*, członkowie mniejszości postanowili wymierzyć z trybuny prawdziwą filipikę przeciw głównemu redaktorowi dziennika *la Presse*. Sprawa ta sama przez się jest nadzwyczaj ważna tak w sądowniczym jak i w politycznym względzie.

Renty dzisiaj cokolwiek spadły, prenotacja zaś papierów hiszpańskich sła żywiej; przyczyną tego ma być pogłoska, że *Teruel* dostało się w ręce *esparterystów*; słyhać było także, że jeden pułk z wojska jenerała *Narvaeza* przeszedł do *Espartera*, a w Radyxie mieli Anglicy wylądować. Na wiadomościach z samego Madrytu zbywa; jednakże dom *Rotszyldów* miał otrzymać wiadomość, że dnia 2. lipca w tém mieście panowała spokojność.

Zbudowana w *Sablonville* na pamiątkę smutnego zgonu księcia *Orleanskiego* nowa kaplica ś. *Ferdynanda* ma być dnia 13. b. m. jako w rocznicę jego zejścia ze świata inaugurowana. Królewska familija, która w miejscu, gdzie stał dom pana *Cordier* karała wystawie kaplicę, mianowała go nadzorcą tego religijnego pomnika, w którym codziennie msza za duszę zmarłego księcia odprawiana będzie.

Dzień 14. lipca przeznaczony był do zrzucenia żałoby dla owdowiałej księżnej i jej dwóch synów.

Od ministra wojny wyszedł rozkaz do generała dywizji, tudzież do wyższych i niższych intendentów wojskowych, by z każdego pod ich przynależnymi rozkazami zostającego pułku wybrać żołnierzy dla uzupełnienia zażądanych dla Algierji czynnego stanu armii 60,000 ludzi i 15,896 koni. Na ten zaciąg wypadnie z każdego pułku konnicy 2 ludzi na eskadrę, a z każdego pułku piechoty 10 ludzi na batalijon. Każdy w tym celu wybrany kawalerzysta weźmie z sobą dwa konie.

NOWINY.

Czas, to najlepszy kosarz, skosił nam całe pole nowiniarskie. Wszędzie ściernisko, wszędzie tłoka. Miło nam przeto, że to jałowe pole umili kwiatek muzykalny. Chcemy tu mówić o młodej panie Julii Grünberg, szesnastoletniej fortepianistce, uczennicy sławnego Henselta, który sam tę podówczas jeszcze młodzieuchną, bo jedynastoletnią artystkę, nazwał niezwykłym zjawiskiem w muzykalnym świecie. Wielka księżna rosyjska Helena była pierwszą, która w tym jeszcze dziewięcioletniem dziecięciu, gdy się w Charkowie na fortepianie słyszeć dała, odkryła wiele rokujący talent, i która na jej matce wymogła, że córkę swoją do Petersburga, do mistrza Henselta na naukę oddała. Pisma zagraniczne, które mamy przed sobą, wyrażają się wszystkie bardzo pochwalnie o tej młodej artystce, którą niebawem w koncercie usłyszymy. Nam jest najmiłym głós naszych pism publicznych, dla tego umieszczamy tu z *Gazety Codzienniej* z roku 1841 kilka ustępów o panie Grünberg: »W tej samej sali, gdzie brzmiały słodkie, cudowne tony Dreischoka, licznie zgromadzona publiczność przybyła słuchać czternastoletniej wirtuozki. Jakoż pierwsze *allegro* z koncertu Mejera, przyjemne zrobiło wrażenie, ale jakże zdziwili się słuchacze, kiedy młodzieuchne paluszki, które, zdawało się, że tylko słodkie umieją wydobywać tony, w *etudach* Henselta, Szopena i Liszta z całą siłą i uczuciem pokonywały wszelkie trudności. Tu artystka pokazała się wyższą nad swoje lata i dowiodła, że w tym wieku można czuć z całym ogniem wykończonych wirtuozów. Młodzieuchna artystka zachowała nam na koniec

koncertu wyższą i niespodziewaną jeszcze przyjemność. Słyszeliśmy nieraz świetną fantazyję Thalberga z motywów *Normy*, ale słyszeliśmy pierwszy raz wykonaną po mistrzowsku. W niej panna Grünberg umiała się tak przejąć myślą i grą kompozytora, że złudzeni pytaliliśmy siebie: czy Thalberga, czy młodą dziewczę słyszymy i t. d.»

Zmarły tutejszy kupiec hurtowy Józef Leopold Singer zapisał testamentem każdemu z dwóch tutejszych instytutów ochrony małych dzieci wyznania katolickiego po 40 zr. m. k. Podobnież ostatnią wolą c. k. radcy apelacyjnego Mathe dostało się tymże instytutom 25 zr. m. k.

WIADOMOŚCI, HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Domy żelazne nie dadzą się upowszechnić. *)

(Allg. Wien. polyt. Journ. Nro. 30.)

Od wielkiego pożaru w Hamburgu, zaczęto w tém mieście myśleć o zaprowadzeniu domów z lanego żelaza, obiecując sobie po nich większe bezpieczeństwo od ognia, prędność wystawienia, i znaczne zmniejszenie kosztów. Atoli przy bliższem wywiedzeniu się o tym przedmiocie w Belgii i Anglii, pokazało się, iż dom żelazny jest w porównaniu z muryowanym półtora razy droższy, i że prócz tego ma wiele niedogodności, które chyba tylko z czasem będzie można usunąć. Między innymi zarzucają domom żelaznym także i to, że rdzewieją, że przepuszczają łatwo tak ciepło jak i zimno, że głos rozchodzi się w nich bardzo łatwo; a tém samym lada słabe wstrząśnienie całemu gmachowi się udziela. Zresztą i powierchowność takiego domu dla braku wyskoków i gzymsów należycie odstających, bardzo by była oku nieprzyjemną. Owo zgoła, myśl stawiania domów z żelaza, jak na teraz zarzuconą została zupełnie, tak w Anglii jak i w Belgii.

*) O domach żelaznych daliśmy bliższą wiadomość w *Gazecie Lwowskiej* nrze 38 z roku 1841.

TEATR POLSKI.

Jutro (po pierwszy raz): *Dziadek Guerin*, dramat we 2 aktach, — i *Kupiec bez pieniędzy*, komedya w 1 akcie